

Ontario wprowadzi 25% podatku na energię dla USA

5 marca 2025

Premier Kanady Justin Trudeau powiedział, że decyzja administracji Trumpa o nałożeniu szerokich ceł na Kanadę, powołując się na fentanyl, jest „pretekstem” do zniszczenia kanadyjskiej gospodarki i przeprowadzenia „aneksji”. Trudeau stwierdził, że nie wiadomo, jaki jest cel prezydenta Donalda Trumpa, który wprowadził cła związane z bezpieczeństwem granic, które weszły w życie 4 marca. Towary kanadyjskie importowane do Stanów Zjednoczonych podlegają 25-procentowemu cłu, podczas gdy import energii obciążony jest 10-procentowym cłem. „Myślę, że to, co wczoraj powiedział prezydent Trump, że ani Kanada, ani Meksyk nie mogą nic zrobić, aby uniknąć tych taryf, bardzo wyraźnie podkreśla to, co wielu z nas podejrzewało od dawna, że te taryfy nie dotyczą konkretnie fentanylu” – powiedział Trudeau na konferencji prasowej w Ottawie 4 marca.



Premier Kanady zauważył, że Trump napisał wcześniej tego dnia w mediach społecznościowych, że amerykańskie banki nie mają dostępu do kanadyjskiego rynku. Trudeau zauważył, że amerykańskie banki działają w Kanadzie. Bankowość osobista jest jednak zdominowana przez „wielką szóstkę” kanadyjskich banków. „To przykład tego, że nie sposób do końca rozumieć, czego on chce, bo nawet wymówka, którą podaje w związku z dzisiejszymi taryfami na fentanyl, jest całkowicie fałszywa, całkowicie nieuzasadniona i nieprawdziwa” – powiedział Trudeau. Trudeau wygłosił te komentarze tuż przed ostatnimi dniami swojej kadencji, gdyż wyścig o przywództwo w Partii Liberalnej dobiega końca 9 marca. W wyścigu wyłoniony zostanie następca Trudeau’a, który w styczniu ogłosił swoją rezygnację.

Trudeau ogłosił 3 marca, że Kanada odpowie 25-procentowymi cłami kontrwyrównawczymi na towary amerykańskie o wartości 155 miliardów dolarów kanadyjskich. Część ceł wejdzie w życie 4 marca, a reszta za 21 dni. Premier powiedział również, że jego rząd rozważa podjęcie środków pozataryfowych, ale nie podał szczegółów. Powiedział, że może to oznaczać przegląd praktyk zakupowych i kontraktowych amerykańskich firm. Zapytany przez reporterów, czy Trump może chcieć rozpocząć renegocjacje umowy o wolnym handlu między Stanami Zjednoczonymi, Meksykiem i Kanadą, Trudeau powiedział, że „nie jest jasne, czego on naprawdę chce”. „Albo może jedyną jasną rzeczą jest to, co powiedział wiele razy, że jego celem jest doprowadzenie do załamania się kanadyjskiej gospodarki po rozmowach o aneksji” – powiedział. „To jest to, czego chce. Więc nie wiem, jakie negocjacje moglibyśmy obecnie podjąć, aby przekonać go, że to nie jest jego cel”.

W lutym Trudeau powiedział za zamkniętymi drzwiami zgromadzonym przedsiębiorcom, że wierzy, iż zapewnienia Trumpa o uczynieniu Kanady 51. stanem USA są „rzeczą realną”. Tymczasem minister obrony Bill Blair powiedział później, że komentarze te są „niepokojące”, ale nie stanowią „prawdziwego zagrożenia dla nas”.

Minister ds. imigracji Marc Miller uważa, że nałożenie przez USA pełnych ceł na towary z Kanady naraża na ryzyko około miliona miejsc pracy. „Bez względu na to, co zrobimy, jeśli taryfy zostaną wprowadzone, będzie to bolesne dla kanadyjskiej gospodarki. Milion zagrożonych miejsc pracy to nie żart” – powiedział Miller podczas konferencji prasowej 3 marca w Montrealu. „To coś, co musimy traktować poważnie”. Miller i inni ministrowie rządu odwiedzili ostatnio Waszyngton, gdzie spotkali się z przedstawicielami władz USA, aby omówić kwestie graniczne i znaleźć sposób na obejście ceł. Miller powiedział, że wyszedł z tych spotkań „z pewną ambiwalencją, nie wiedząc, czy były one przydatne, czy bezużyteczne”. Gospodarka Kanady jest w dużej mierze zależna od swobodnego dostępu do rynku

Stanów Zjednoczonych. Większość stanów USA ma również Kanadę jako swojego głównego klienta eksportowego. „Nie możemy z dnia na dzień zastąpić gospodarki, która odpowiada za 80 procent naszego handlu, a to będzie bolesne” – powiedział Miller.

Z analizy CIBC wynika, że długotrwałe cła w wysokości 25 procent na towary i 10 procent na energię mogą doprowadzić do spadku kanadyjskiego produktu krajowego brutto (PKB) o 5 procent. Pod koniec lutego prezes Banku Kanady Tiff Macklem powiedział, że konsekwencje wojny handlowej będą „poważne” i będą się różnić od skutków kryzysu gospodarczego wywołanego przez COVID-19 i szybkiego ożywienia gospodarczego. „Tym razem, jeśli cła będą długotrwałe i powszechne, nie będzie odbicia” – powiedział. Oprócz taryf granicznych Kanada musi również zmierzyć się z groźbą ze strony USA dotyczącą wprowadzenia powszechnego 25-procentowego podatku dodatkowego na stal i aluminium. Cła te mają wejść w życie 12 marca. Wzajemne cła Trumpa, mające odpowiadać cłom nakładanym przez inne kraje na Stany Zjednoczone, mają zostać wprowadzone 2 kwietnia.

Sekretarz handlu USA Howard Lutnick zadzwonił we wtorek do premiera kanadyjskiej prowincji Ontario Douga Forda na „twardą i agresywną” rozmowę po tym, jak rząd Ontario ogłosił swój plan nałożenia 25-procentowego podatku eksportowego na energię elektryczną dostarczaną do trzech stanów USA, poinformowała stacja CTV News. Źródła podają, że Lutnick zwrócił się do Forda z prośbą o wycofanie się z odwetowych ceł, ale premier Ontario odmówił, dopóki obowiązywać będą daleko idące cła prezydenta USA Donalda Trumpa.

Podczas konferencji prasowej we wtorek po południu Ford powiedział, że podatek eksportowy będzie dotyczył energii elektrycznej, którą Ontario wysyła do 1,5 miliona domów i firm w Nowym Jorku, Michigan i Minnesocie. Nie jest jasne, kiedy podatek wejdzie w życie. Ford opublikował później list wysłany do senatorów, kongresmenów, kongresmerek i gubernatorów tych trzech stanów, aby poinformować ich o planach prowincji

dotyczących wprowadzenia opłaty eksportowej do energii elektrycznej, jeśli administracja Trumpa wprowadzi kolejne cła. „Ta dopłata będzie stanowić dodatek do działań, które już podejmują kanadyjskie rządy” – napisał premier. Zapytany, czy ten ruch będzie wymagał ustawy, Ford odpowiedział, że wciąż analizuje, jak szybko można nałożyć 25-procentowy podatek eksportowy na energię elektryczną. „Rząd federalny odpowiada za cały eksport, dlatego będziemy współpracować z rządem federalnym” – powiedział Ford, dodając, że rozmawiać będzie z premierem, aby omówić, co prowincja może zrobić, aby przyspieszyć działania odwetowe.

Po przedterminowych wyborach, które odbyły się w zeszłym tygodniu, członkowie parlamentu prowincjonalnego nie zostaną zaprzysiężeni wcześniej niż w tygodniu rozpoczynającym się 17 marca. Dodał, że jeśli cła będą obowiązywały do 1 kwietnia, prowincja rozważy odcięcie prądu na eksport do USA. Ford rozważa możliwość wykorzystania nadmiaru energii elektrycznej do zasilania zakładów produkcyjnych w Ontario. „Czuję się okropnie, ponieważ są świetnymi gubernatorami. Znam wszystkich trzech. Dobrze mi się z nimi współpracuje. Spotkałem ich wszystkich. Sprowadziliśmy ich do Ontario. To wspaniali ludzie. Muszę przeprosić gubernatorów i naród amerykański. Musicie upewnić się, że przekażecie tę wiadomość prezydentowi Trumpowi” – powiedział Ford.

Premier ogłosił również, że amerykańskim firmom zostanie zakazane uczestnictwo w zamówieniach publicznych i zaapelował do innych gmin w prowincji, aby zrobiły to samo. „Poprosiłem Ontario Public Service, naszych ministrów i naszych wiceministrów, aby dokładnie przeanalizowali sprawę i cokolwiek, nieważne, czy chodzi o usługi w sektorze technologicznym, czy jakiegokolwiek inne produkty, musimy natychmiast przestać korzystać z ich usług.. A jeśli nas zaatakują, pozwą nas, niech tak będzie. Stajemy w obronie Ontario. Stajemy w obronie Kanady i jesteśmy gotowi walczyć w sądzie” – powiedział Ford. „Chcę zadać jak najwięcej bólu”.

Ponadto Ford poinformował, że Ontario zrywa umowę o wartości 100 milionów dolarów z firmą Starlink Elona Muska.

Komentarze Forda pojawiły się zaledwie kilka godzin po tym, jak Trump uderzył w Kanadę i Meksyk 25-procentowymi taryfami celnymi. „Nadchodzące dni i tygodnie będą trudne. Firmy i rodziny odczują ból tej niepotrzebnej walki” – powiedział Ford we wtorek. „Przejdziemy przez to bardziej zjednoczeni niż kiedykolwiek wcześniej”. Ford powiedział, że prowincja pracuje również nad planem wstrzymania dostaw niklu do Stanów Zjednoczonych, ale będzie potrzebowała wskazówek od rządu federalnego, jak postępować.

Ford powiedział wcześniej CNN, że cła prezydenta USA Donalda Trumpa będą miały niszczycielski wpływ na amerykański sektor produkcji samochodowej, sugerując, że linie montażowe w Stanach Zjednoczonych mogą zostać „zamknięte” w ciągu kilku dni. Ford wygłosił te komentarze w wywiadzie dla CNN we wtorek rano. „W USA nadal będziemy świadkami zamykania fabryk i wyłączania linii montażowych” – powiedział premier. „Potrwa to maksymalnie osiem, może dziesięć dni, a potem nastąpi zamknięcie fabryk samochodów”. W swojej późniejszej wypowiedzi Ford przyznał, że po obu stronach granicy zostaną zamknięte zakłady. „To jest niepotrzebne i musimy odpowiedzieć odwetem i przepraszam naród amerykański. To nie wy. To wasz prezydent powoduje ten problem” – powiedział Ford CNN. „On stworzy utratę miejsc pracy, inflacja rośnie, rynek spada. Ceny benzyny rosną, ceny artykułów spożywczych rosną”.

Ford ogłosił we wtorek, że w odwecie Ontario wycofa amerykańskie produkty alkoholowe ze sklepów Ontario Liquor Control Board (LCBO). Firma LCBO poinformowała, że jej strona internetowa jest tymczasowo niedostępna, ponieważ wycofuje wszystkie amerykańskie produkty alkoholowe w odpowiedzi na wprowadzenie przez prezydenta USA Donalda Trumpa szerokich ceł na towary kanadyjskie. „Na polecenie premiera (Doug'a Forda) produkty amerykańskie są wycofywane z półek LCBO” – napisała Ivana Yelich, rzeczniczka premiera, we wpisie na „X” we wtorek

rano. Yelich potwierdził w rozmowie z CTV News Toronto, że całe pozostałe zaopatrzenie pozostanie w magazynach. Ontario jest jednym z największych nabywców amerykańskiego alkoholu na świecie. Jak już wcześniej informowano, rocznie sprzedaje amerykański alkohol wart nawet 965 milionów dolarów. „Kupujemy w 35 stanach, 3600 produktów. Schodzą (z półek)” – powiedział Ford w wywiadzie dla CNN we wtorek. W obliczu pierwszej rundy gróźb nałożenia ceł Ontario było przygotowane na wycofanie ponad 300 produktów – napojów spirytusowych, wina, piwa, gotowych do spożycia napojów chłodzących/koktajli, a także produktów bezalkoholowych – ze wszystkich swoich sklepów detalicznych.

Inne prowincje Kanady, takie jak Kolumbia Brytyjska, Nowa Szkocja i Wyspa Księcia Edwarda, już wcześniej podjęły działania mające na celu wycofanie amerykańskich alkoholi ze sklepów będących własnością tych prowincji.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Gonic.net [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net